

## RUCH MUZYCZNY GRUDNIA 1997

Chaconne. Utwory Frescobaldiego, Storace'a, Kerlla, L.Couperina, Muffata, Fischera, Jacquet de la Guerre, F. Couperina, Händla, Duphly'ego, Ligetiego

Wyk.: Jory Vinikour (klawesyn) Consonance 81-0007 (1997)

Milo jest pisac o zagranicznym wykonawcy, ktory swoj pierwszy wazny sukces, istotny punkt dla przebiegu dalszej kariery, odoiosl w Polsce. Szczegolnie jesli rzecz dotyczy muzyki dawnej - pozostajacej w naszym kraju ciagle w stanie powolnego, bojazliwego rozwoju. Jory Vinikour zdobył pierwsza, nagrode na zorganizowanym w 1993 roku Miedzynarodowym Konkursie Klawesynowym w Warszawie, rok pozniej powtorzył swoje osiagniecie w Pradze. Obecnie koncertuje jako solista i wspolpracuje z takimi tuzami wykonawstwa muzyki dawnej, jak chocby Marc Minkowski. Nie poswieca sie jednakze wyla,cznie interpretacji dzieł epok minionych, lecz wla,cza do swego repertuaru rowniez kompozycje wspolczesne. Wsrod klawesynistow, zwlaszcza naszych rodzimych akademikow, nie jest to zjawisko rzadkie, choc nie wszystkim udaje sie osia~gna,c rownie zadowalaja~ce efekty.

Punktem wyjścia przy układaniu programu płyty Chaconne Vinikoura stały się rozważania nad formą, lub może raczej istotą, wariacji ostinatowych. Temat ten nie pierwszy raz trafia na płyty - nie tak dawno ukazał się album Reinharda Goebela. O ile jednak Goebel miał do dyspozycji cały

zespół, o tyle amerykański klawesynista siła, rzeczy zmuszony był do przyjęcia istotnych ograniczeń brzmieniowych. Zniwelował to w pewnym stopniu przedstawiając owe czterysta lat historii chaconny na trzech różnych instrumentach, dobieranych w zależności od czasu i miejsca powstania danego utworu.

Rozpoczął oczywiście od Frescobaldiego - Cento Partite sopra Passacagli jest chyba najciekawsza, kompozycja~ spośród wszystkich dwunastu, także od strony interpretacyjnej. Intrygują~ca harmonika i melodyka rzymskiego oryginała wyzwoliły w artyście pragnienie afektowanego improwizowania - przyjął on zatem ich ekspresję i podjął manierystyczną~ retorykę. Charakterystycznym tego efektem jest kształtowanie kadencji każdego odcinka - obojętnie czy figuracyjnego, czy akordowego: trzecia nuta przed koncem ulega zawieszeniu, po czym następuje gwałtowne zakończenie nie zawsze arpeggiowanym akordem. Uporczywe powtarzanie tego schematu w zestawieniu z ciągłym rozwijaniem i przetwarzaniem głównego~Tnateriału muzycznego stworzyło niepokojący, tajemniczy klimat.

Po Frescobaldim następuje chronologicznie ułożony ciąg utworów znajdujący swe zakończenie w kompozycjach nam współczesnych, z przerwą oczywiście w stuleciu XIX, kiedy to klawesyn wypchnięty został przez fortepian - na strych lub do kata jako polka pod kwiaty. Ich autorami byli twórcy zarówno znani, jak i zapomniani niemal zupełnie. Co ciekawe, Jory Vinikour stara się w kolejnych passacagliach i chaconnach charakteryzować wybrane style kompozytorskie, a może nawet i postaci. Spotykamy zatem m.in. pompatycznego, napuszonego Handla; dystyngowanego, strojnego w rój ornamentów Franeois Couperina; rozbawionego Fischera; eleganckiego Duphly'ego i innych. Całość kończą dwa utwory Gyorgy Ligetiego z 1978 roku, nagrane jednak na kopii XVIII-wiecznego instrumentu; sztuka nowa łączy się zatem poprzez formę i brzmienie z dawną. Obie kompozycje są efektowne acz łagodne w harmonii i barwie, ich oblicze wy

ostrza natomiast zdecydowanie rytm i artykulacja, co szczególnie wyrazne jest w brawurowej chaconnie Hungaria' Rock.

A jak gra Vinikour? Coz, skoro mozna w tej plycie i poszczegolnych jej fragmentach odnalezc czytelne przeslanie, to znaczy, ze dobrze. Bowiem istote formy ostinatowej oddadz4 nie tyle wirtuozowskie popisy (te rowniez tu znajdujemy), ale swiadomosc drzem4cej w niej mowy dzwiekow oraz - oczywiscie - wla4ciwe jej realizowanie. Wystarczy tylko przywolac wytarte juz pozornie, odwieczne maksymy - wszystko plynie, a do tej samej wody niepodobna wejsc dwukrotnie. I to wlasnie jest Chaconne.

WITOLD PAPROCKI